

Piekarska straż miejska ma drona

Urządzenie, choć dopiero niedawno kupione, jest już wykorzystywane. Obecnie przede wszystkim do walki ze smogiem.

Dron to bezzałogowy statek latający, zazwyczaj zdalnie sterowany. Urządzenie, którym dysponuje piekarska straż, może bez problemu latać na poziomie 120 metrów (wówczas jest niewidoczne i niesłyszalne). Do operatora przesyła bardzo wyraźny i ostry obraz.

Krzysztof Piekarz, komendant Straży Miejskiej w Piekarach Śląskich tłumaczy, że dron może być wykorzystywany na wiele sposobów.

– Do monitorowania dymu wylatującego z kominów, na podstawie czego możemy przystąpić do kontroli pieca i sprawdzić, czy są w nim spalane odpady. Dron jest wykorzystywany także do monitorowania terenów, na których bywają nielegalnie wyrzucane odpady – wylicza komendant Piekarz. – Poza tym będzie też przydatny przy inspekcjach wysokich obiektów, w przypadku katastrof naturalnych czy do poszukiwań zaginionych osób. Możliwości jego wykorzystania są bardzo szerokie.

Obecnie dron najczęściej jest używany do kontroli związanych z ochroną środowiska. Strażnicy od drugiej połowy listopada, gdy już na dobre rozpoczął się sezon grzewczy, codziennie sprawdzają piece w domach, co do których mają podejrzenia, że są w nich spalane odpady. W niecały miesiąc takich kontroli przeprowadzono prawie sto.

– Teoretycznie przepisy zobowiązują nas do wykonania minimum pięciu kontroli tylko w dniach, w których jest największe zagrożenie i ogłoszono trzeci poziom alarmowy stężenia pyłów zawieszonych w powietrzu. Chcę podkreślić, że w Piekarach Śląskich owe pięć kontroli lub więcej przeprowadzamy

codziennie. Z tego co wiem, to znacznie więcej niż w innych, podobnej wielkości miastach – mówi komendant Krzysztof Piekarz.

Przypominamy: mieszkańcy mają obowiązek wpuścić strażników, którzy chcą skontrolować piec. Jeżeli lokator nie wyrazi zgody na kontrolę, strażnicy wrócą z policją. Za spalanie odpadów straż miejska karze mandatami do 500 złotych. Jeżeli lokator nie zgadza się z nałożonym mandatem, sprawa trafia do sądu. Ten zaś może nałożyć grzywnę do 5 tys. zł i nakazać zwrot kosztów specjalistycznych badań.

W Piekarach Śląskich na prawie 100 kontroli od połowy listopada do połowy grudnia ukarano mandatami osiem osób.